

Księga Ezechiela

Rozdział 31

Los faraona i jego ludu

1. W jedenastym roku, w trzecim miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca doszło mnie słowo Pana tej treści: 2. Synu człowieczy, mów do faraona, króla egipskiego, i do jego ludu: Kogo przypominasz swoją wielkością? 3. Oto przyrównam cię do cedru na Libanie o pięknych konarach, w cienistej gęstwinie, wyrosłego wysoko, z wierzchołkiem w obłokach. 4. Wody go wykarmiły, prątno wyniosła go wysoko, swoje strumienie roztoczyła dokoła miejsca, gdzie był zasadzony, a swoje potoczki puściła do wszystkich drzew polnych. 5. Dlatego przewyższył swoim wzrostem wszystkie drzewa polne; jego gałęzie rozwinęły się bujnie, jego konary wydłużyły się dzięki obfitym wodom, gdy się rozrastał. 6. W jego gałęziach gnieździły się wszelkie ptaki niebieskie, a pod jego konarami miały swe młode wszelkie zwierzęta polne; w jego cieniu mieszkaly gromady licznych ludów. 7. A był piękny w swojej wielkości dzięki długim swoim gałęziom, gdyż jego korzeń był nad obfitymi wodami. 8. Cedry w ogrodzie Bożym nie dorównywały mu, nie były do niego podobne cyprysy ze swoimi gałęziami i platany nie miały takich konarów jak on. Żadne drzewo w ogrodzie Bożym nie dorównywało mu swoją pięknnością. 9. Uczyniłem go pięknym dzięki jego bujnym gałęziom; zazdrościły mu wszystkie drzewa Edenu, które były w ogrodzie Bożym. 10. Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ był wysokiego wzrostu i wierzchołkiem swym sięgał obłoków, i jego serce wzbiło się w dumę z powodu jego wielkości, 11. Dlatego wydam go w ręce mocarza wśród narodów, aby z nim postąpił według jego bezbożności i zniszczył go. 12. Cudzoziemcy, najsrożsi spośród narodów, podcięli go i porzucili; jego gałęzie padły na góry i do wszystkich dolin, a jego konary leżały połamane we wszystkich rozpadlinach ziemi. Wszystkie ludy ziemi uciekły z jego cienia i porzuciły go. 13. Na jego ściętym pniu osiadły wszelkie ptaki niebieskie, a na jego konarach rozłożyły się wszelkie zwierzęta polne, 14. Aby już żadne drzewo nad wodami nie wynosiło się ponad miarę i swoim wierzchołkiem nie sięgało obłoków, i aby żadne drzewo, pojone wodą, nie przewyższało ich swą wysokością. Gdyż oni wszyscy skazani są na śmierć, do krainy podziemnej, pomiędzy synów ludzkich, do tych, którzy zstąpili do grobu. 15. Tak mówi Wszechmocny Pan: W dniu, gdy zstąpił do krainy umarłych, okryję otchłani ciężką żałobą po nim, wstrzymam jej strumienie i zatamowane zostaną wielkie wody; Liban przyoblekę w szatę żałobną z powodu niego, i z powodu niego zwiędną wszystkie drzewa polne. 16. Od huku jego upadku wstrząsnę narodami, gdy strącę go do krainy umarłych, do tych, którzy zstąpili do otchłani, i wszystkie drzewa Edenu, wyborowe i wspaniałe drzewa Libanu, wszystkie pojone wodą, będą się pocieszać w podziemiu. 17. Także one zstąpią z nim do krainy umarłych, do tych, którzy zostali pobici mieczem; gdyż mieszkali w jego cieniu wśród narodów. 18. Do którego wśród drzew Edenu jesteś więc podobny siłą, okazałością i wielkością?

A przecież wraz z drzewami Edenu będziesz strącony do krainy podziemnej; będziesz leżał wśród nieobrzezanych wraz z tymi, którzy zostali pobici mieczem. Taki jest los faraona i całego jego dumnego ludu - mówi Wszechmocny Pan.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01